

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7  
 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89  
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630  
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena **25** gr.  
 egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji  
 Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.  
 Reklamów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
 Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

## Nie będzie strajku na Górnym Śląsku Większość załóg przeciw strajkowi

Katowice, 28. 2. PAT. Dzisiaj obradował kongres załógowych, zwołany przez C.Z.G. W kongresie wzięli udział delegaci 30 kopalń górnośląskich, delegaci górników zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego oraz delegat czeskiego socjalistycznego związku górników. Referat wygłosił b. poseł Stańczyk, który decyzję proklamowania strajku na G. Śląsku przekazał w rece kongresu. Po kilkugodzinnej dyskusji odbyło się głosowanie, które dało następujący wynik: 16 kopalń oświadczyło się za strajkiem, 12 przeciwko strajkowi, 2 głosowało za strajkiem warunkowo, 11 kopalń nie przysłało na kongres delegatów. Wobec takiego wyniku głosowania, poddano pod głosowanie następując wniosek: Wobec tego, że wynik głosowania wykazał, że 25 kopalń jest przeciwko strajkowi, a tylko 16 za strajkiem, w tych warunkach konferencja stwierdza niemożność proklamowania strajku na Górnym Śląsku. Przeciwno temu wnioskowi oświadczył się tylko jeden głos.

Sosnowiec, 28. 2. PAT. Dzień dzisiejszy minął na kopalniach zagłębia dąbrowskiego zupełnie spokojnie. Do kopalń zjechały obserwacje w liczbie 1153 robotników na rannej zmianie i 772 na popołudniowej.

Kraków, 28. 2. PAT. Wojewódzki inspektor pracy Czarnecki przeprowadził na terenie strajkowym Zagłębia Krakowskiego szereg konferencji ze związkami zawodowymi górników, starając się zbadać, czy istnieją możliwości osiągnięcia porozumienia w obecnym zatargu.

Przedstawiciele C. Z. G. oświadczyli, że odpowiedzi precyzyjnej ich stanowisko udzielią w poniedziałek, 29 b.m. przedstawiciele Z. Z. P. i Z. Z. Z. że organizacje ich strajku nie podejmowały, oraz, że nie biorą za strajk odpowiedzialności, choć w strajku dalej trwają.

W dniu wczorajszym wyjechał na teren Zagłębia krakowskiego główny inspektor pracy i kierownik departamentu pracy w Min. P. i O. S. dyr. Marjan Klott. Wyjazd dyr. Klotta pozostaje w związku z podjętymi przez rząd krokami w celu likwidowania strajku w zagłębiach i propozycją arbitrażu rządowego.

Katowice, 28. 2. — Na zarządzenie dyrekcji policji został rozwiązany robotniczy związek zawodowy górników Górnego Śląska i związek zawodowy górników górnośląskich, mające swoje siedziby w Katowicach. Związki te powstały ze zlikwidowanych w swoim czasie wolnych związków zawodowych PPS-lewicy.

Wilno, 28. 2. — W pociągu międzynarodowym idącym ze Stolpców do Warszawy, zatrzymano specjalnego delegata związku górników i robotników sowieckich, który udawał się na Górny Śląsk z instrukcjami, dotyczące agitacji komunistycznej na rzecz strajku na terenie Górnego Śląska. Przy aresztowanym znaleziono kompromitujące papiery.

## Hitler protestuje przeciw „nieuczciwej walce przedwyborczej“

Berlin 28. 2. (Sch.) Przywódca narodowych socjalistów Adolf Hitler zwrócił się dziś do prezydenta Hindenburga listownie z protestem przeciw „nieuczciwej walce przedwyborczej niektórych partji, nadużywających nazwiska Hindenburga“ a przede wszystkim przeciw stawianiu w odczynie przedwyborczej partji socjalno-demokratycznej tezy, że zwycięstwo Hitlera oznacza wojnę wewnątrz i zagraniczną, oraz zażalenie wszelkie, wadności obywatelskiej w Niemczech. Wobec zakazu stosowania wobec prasy hitlerowskiej, Hitler zapowiada, że o właściwym stanie rzeczy w Niemczech zawiadomi zagranicę za pośrednictwem prasy zagranicznej.

Berlin, 28. 2. (Sch.) Hitler przyjął dziś przed stawiciele prasy zagranicznej, których zaznajomił z treścią listu, wystosowanego do prezydenta Hindenburga, poczem oświadczył, że jego i jego partji zwycięstwo nie miałoby za-

dnym ujemnych skutków wobec zagranicy, lecz wprosi przeciwnie — nastąpiłaby poprawa znaczna stosunków między Niemcami a zagranicą (!)

## Sprytny „zamach“ radiowy na transmisję mowy Hitlera

Berlin, 28. 2. PAT. Partja narodowo-socjalistyczna zwołała wczoraj do Pałacu Sportowego zgromadzenie wyborcze, na którym Hitler wygłosił przemówienie. Z powodu przepełnienia hali urządzono równocześnie zebranie w wielkich salach sportowych dzielnicy Willmersdorf, gdzie miała być transmitowana przez radio mowa przywódcy hitlerowców. Oba lokale połączono kablem. Tuż przed rozpoczęciem wiecu stwierdzono, że nieznanymi sprawcami uszkodzili kabel, włączając do niego mikrofon, który umieścili w krzakach. Niewykryci sprawcy, prawdopodobnie komuniści zamierzali widocznie przerwać mowę Hitlera i wyzyskać mikrofon dla swej propagandy.

## O co oskarżeni są Wulfin i Załkind?

Jak już donosiliśmy, aresztowani w swoim czasie w Wilnie w związku z tragiczną śmiercią studenta Wacławskiego Wulfin i Załkind, wypuszczeni nastę-

pnie za kaucją, otrzymali już akty oskarżenia. Sprawy ich odbędą się oddzielnie. W sprawie Wulfina zastosowano art. 122 kk (udział w zbiegowisku, wy-

Bl. p.

## Henryk Unger

I. kapelmistrz Opery teatru miejskiego  
 w Lignicy

zmarł w Lignicy po krótkich cierpieniach  
 w 28 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w Krakowie dziś w poniedziałek, dn. 29 b. m. o godz. 2 popoł. z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego. — Na smutny ten obrzęd zaprasza przyjaciel i znajomych w nieutulonym żalu pozostała

RODZINA

## Przed wyjazdem marszałka Piłsudskiego do Rumunii

Dziennik bukareszteński „Adoverul“ donosi: „W pierwszych dniach marca przybędzie do Rumunii Marszałek Polski, Józef Piłsudski. Program pobytu przewiduje: objęcie honorowego dowództwa 16 pułku piechoty, którego Marszałek jest szefem. Uroczystość ta odbędzie się w Falticeni, gdzie stacjonuje pułk im. Marsz. Piłsudskiego. Jest to miasto pomiędzy Suczawą a Paszkami na pograniczu między dawną Bukowiną a Moldawią. Z Falticeni Marszałek udać się ma do Bukaresztu, gdzie nastąpi spotkanie się z królem Karolem II.

Na dzień 19 marca — donosi zacytowany dziennik, wyjedzie z Falticeni do Warszawy delegacja oficerów, aby złożyć swemu szefowi życzenia imieninowe.

## Całotygodniowe prace Senatu

„Numerus clausus“ w komisji oświatowej Sejmu

W bieżącym tygodniu zbiera się Senat na dyskusję budżetową. Posiedzenia będą się odbywały codziennie od godz. 15-tej. W sobotę odbędą się aż dwa posiedzenia.

Od 1 marca będą pracowały liczne komisje sejmowe. Marszałek Świtalski odbył świeżo konferencję z przewodniczącymi klubów i omawiał z nimi zaległy materiał, nalegając na przyspieszenie jego załatwienia. M. in., w środę odbędzie się posiedzenie komisji oświatowej, które rozpatrywać będzie wniosek Klubu Narodowego o wprowadzenie numerus clausus w wyższych uczelniach.

wolaniem nienawiścią plemienną).

Załkinda oskarża się z art. 470 cz. I. Artykuł ten głosi: „Winny spowodowania uszkodzenia ciała, za mierzonym i dokonanego pod wpływem silnego wzruszenia duchowego, będzie karany: zamknięciem w więzieniu na czas od 1 roku do lat 6 (dom poprawy), jeśli uszkodzenie jest bardzo ciężkie“.

Wraz z Załkindem na ławie oskarżonych zasiadzie rzemieślnik Chaskiel Oguz, jako jeden z uczestników zbiegowiska, podczas którego zginął s.p. Wacławski. Wszyscy oskarżeni znajdują się na wolnej stopie i do czasu rozprawy sądowej (przypuszczalnie w kwietniu) środek zapobiegawczy (kaucja) nie będzie zmieniony.

# Czy można jeszcze ograniczyć import?

Nie zadawając się podwyższeniem przed dwoma miesiącami stawek celnych odnośnie do kilkudziesięciu pozycji, obejmujących między innymi główne towary do Polski importowane przystępuje rząd podobno do ogłoszenia w najbliższym czasie szeregu nowych podwyżek celnych. Motywem tych nowych podwyżek ma być zapewne utrzymanie czynnego bilansu handlowego i zabezpieczenie możności zatrudnienia pracowników krajowych. Rząd, jak z tego widać, konsekwentnie postępuje na przód do linii ograniczania importu cłami prohibicyjnymi i zakazami przywozu.

Jeżeli jednak przyglądnijemy się cyfrom naszego importu, to dojdziemy do wniosku, że to stałe ograniczanie importu doprowadziło już do tak „doskonałych“ wyników, że dalej już chyba na tej drodze nie wiele można osiągnąć! W styczniu 1929 wartość importu polskiego wynosiła 294 milj. złotych, w styczniu 1930 — 216 milj. zł., w styczniu 1931 — 153 milj. zł. a w styczniu 1932 — już tylko 80 milj. zł. W stosunku do stycznia 1929 wynosi zatem obecnie wartość naszego importu zaledwie 27 procent ówczesnego importu, licząc zaś na głowę mieszkańca spadł import do Polski z 10 zł. na 2.50 zł. W roku 1929 figurowaliśmy w handlu światowym już na bardzo szarem miejscu między Brazylią a „Haiti, tembardziej zatem obecnie nie odgrywamy już jako kraj importujący żadnej roli w handlu światowym. Wprawdzie w całym świecie zmniejszyły się cyfry handlu zagranicznego, ale nie w tym stopniu, bo tylko średnio o 40 procent a jedyna chyba Polska zredukowała swój import o 73 procent tj. do jednej czwartej!

Jeżeli zatem już obecnie import nasz spadł do tak minimalnej cyfry, że nie stanowimy już w świecie odbiorcy, którego się bierze w rachubę, to istotnie nie wiadomo, jaki cel może mieć dalsze kontynuowanie tej polityki krywania importu? Celem tym nie może być obrona czynnego bilansu handlowego jako środek zabezpieczenia stabilizacji waluty, bo przyglądając się cyfrom naszych obrotów handlowych w ostatnich dziesięciu latach dostrzegamy uderzające zjawisko, że nasz bilans handlowy był bierny w latach dobrej konjunktury jak 1924—1925 i 1927—1929, natomiast czynnym był nasz bilans handlowy w roku 1926, tj. okresie załamania złotego i czynnym jest w latach 1930 i 1931 tzn. w okresach kryzysowych, przyczem mimo tego dodatniego salda bilansu handlowego rezerwa kruszcowo-walutowa Banku Polskiego stale topnieje. Wobec tego niema w każdym razie żadnych podstaw do przyjęcia, że bierny bilans handlowy zagrożą stabilizacji złotego a czynny bilans ją umacnia, a byłoby raczej pewne podstawy do przyjęcia stosunku odwrotnego.

Niemniej błędnym jest drugi przypuszczalny motyw naszej polityki prohibicyjnej, mianowicie chęć zabezpieczenia pracy dla krajowych pracowników. Jest to wszakże rzeczą już tak oczywistą, że nie wymaga żadnych dowodów, iż zmniejszanie się importu musi iść w parze ze zmniejszaniem się eksportu. Jak długo nasi odbiorcy prowadzili liberalną politykę handlu zagranicznego, można było jeszcze mieć nadzieję, że przyjmą oni spokojnie ograniczanie wywozu swych towarów do Polski, nie rewanżując się ograniczeniami naszego eksportu. Obecnie jednak rachuby takie są wrecz wykluczone, gdyż wszystkie państwa już dokładnie odważają swoje stosunki wymienne z innymi państwami i płacą z miejsca pięknem za nadobne, gdy tylko jakieś państwo utrudnia import jego towarów. Wobec tego też każde zmniejszenie importu do Polski pociąga dziś za sobą natychmiastowe zamknięcie dróg naszego eksportu co najmniej w tym sa-

mym stopniu. Iluzją zatem jest dążenie do zwiększenia zatrudnienia naszych robotników w dziedzinie towarów importowanych, równo często bowiem tracą zajęcia robotnicy działów eksportowych, jak to obecnie właśnie widzimy w górnictwie, hutnictwie i włókiennictwie. Co gorsze, to, że dążąc do utrzymania za wszelką cenę rynków eksportowych, uprawiać musimy — idąc po tej linii polityki handlowej — coraz to ostrzejszy dumping, którego rosnące koszty płaci ostatecznie nie kto inny jak własne społeczeństwo. Polityka ta prowadzi zatem bez pośrednio i pośrednio do osłabiania zdolności konsumpcyjnej społeczeństwa a jeśli usiłuje się temu zaradzić przez coraz to wyższą ochronę celną i coraz kosztowniejszy dumping, to jest to typowe błędne koło, które doprowadzić musi (a raczej już doprowadziło) do kompletnej pauperyzacji ludności polskiej. Powoływa nie się, że robimy jedynie to samo, co inne państwa, jest niesłuszne, bo otwarcie przyznać musimy, że politykę prohibicji celnej zainicjowaliśmy wcześniej i doprowadziliśmy ją do znacznie większej „perfekcji“ niż inne państwa.

Równocześnie z utrudnieniem importu pragnie jednak rząd, w wyniku konferencji prowadzonych w ministerstwie przemysłu i handlu, rozszerzyć eksport przez otwarcie w bankach państwowych kredytów handlowo-eksportowych. Środek ten ma być niejako równoważnikiem tak zwanego dumpingu kredytowego“ uprawianego przez inne państwa, biorąc jednak pod uwagę skromne z konieczności fundusze, jakie Polska na ten cel może prze-

**Czekolada Plutos**

**MLECZNA-JASNA**

najbardziej posilna  
i uzdrawiająca

znaczyć, wątpimy, by na tej drodze można było uzyskać jakieś poważniejsze rezultaty. Wszelkie środki „poparcia eksportu“ nie mogą przesłonić tej podstawowej zasady, że na to, by móc zagranicę sprzedawać, trzeba też od niej kupować. Ograniczając sztucznie import, unicestwiamy wszelkie kosztowne metody popierania eksportu.

Jakiż z tego wypływa wniosek? Nie możemy oczywiście nagle dokonać zwrotu o 180 stopni i przejść w polityce handlowej do 100-procentowego liberalizmu, bo byłoby to równoznaczne z zagładą naszego przemysłu a nawet i rolnictwa. Możemy jednak i powinniśmy zachować konieczny umiar w polityce hamowania importu i nie dążyć do bezwzględnego zmniejszenia wartości tego importu, a starać się jedynie o to, by drogą indywidualizacji importu i przychylniejszego traktowania tych państw, które są i chcą pozostać odbiorcami naszych towarów, uzyskać wzrost polskiego eksportu. Jeżeli w ramach obowiązujących nas obecnie traktatów handlowych urzeczywistnie nie takiej indywidualizacji napotyka na przeszkodę, to należałoby intensywniej zająć się sprawą federacji celnej z innymi państwami, której inicjatywa padła ostatnio znowu na konferencji państw środkowo-europejskich w Bernie morawskim. Wobec zaniku wolnego handlu w całym świecie polityka tworzenia takich federacji gospodarczych stanowi, jak o tem niedawno pisaliśmy, jedyną rozsądną drogę wyjścia z obecnego chaosu, jaką chwilowo możemy dostrzedz...

Dr. B. Seiden

## Bankiet na cześć prezydenta Sokołowa w Bostonie

Waszyngton (ŻAT) Burmistrz Bostonu Edward M. Gallagher wydał bankiet na cześć prezydenta światowej organizacji sjonistycznej i Agencji Żydowskiej p. Nahuma Sokołowa.

W bankiecie uczestniczyli m. in. prezydent senatu stanu Massachusetts Gaspar G. Bacon. Skarbnik stanu Charles Hurley oraz prokurator generalny Józef Waner i prof. Nathan Isaacs.

Przemówienie o odbudowie Palestyny wygłosił burmistrz Gallagher, sędzia Kaplan i inni.

## Prof. Weizmann doktorem h. c. uniw. południowo-afrykańskiego

Johannesburg (ŻAT) Przybył tu dr. Chaim Weizmann, który stoi na czele tegorocznej kampanji Keren-Hajsonu w Afryce, Połudn. Na dworcu kolejowym dr Weizmann został powitany przez wielotysięczne tłumy. Cały dzień dziniec stacji kolejowej i wszystkie przylegające ulice były przepelnione.

Witwaterstrand University postanowił nadać dr. Weizmannowi doktorat honoris causa nauk prawnych.

Ku cześć dra Weizmanna odbył się o'hrzyni bankiet powitawny z udziałem licznych przedstawicieli rządu różnych organizacji i towarzyszt wszystkich odłamów ludności. Ogólna prasa w Johannesburgu poświęca dużo uwagi pobytowi dra Weizmanna w Afryce Południowej.

## Feliks Warburg zrezygnował z przewodnictwa „Jointu“

Newy Jork (ŻAT) Feliks Warburg który był przewodniczącym Jointu, od chwili powstania tej instytucji w listopadzie 1914 r. opu-

ścił swe sanowisko, które piastował przeszło 17 lat.

Przewodniczącym Jointu na miejsce p. Warburga obrany został dotychczasowy wieloletni skarbnik Jointu p. Paul Baerwald.

Feliks Warburg będzie jednak nadal aktywnie współpracować Jointem. Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Wykonawczego p. Warburg obrany został honorowym przewodniczącym Jointu.

Doroczna sesja rady naczelnej Jointu odbędzie się w Nowym Jorku 26 i 27 marca br.

## Fuzja Poalei-Sion i Hitachdut w Belgji

Antwerpja, (ŻAT) Na wspólnym posiedzeniu komitetów centralnych Poalei-Sion i Ceirei-Sion (Hitachdut) uchwalono proklamować fuzję obu ugrupowań w jedno stronnictwo pn. „Żydowskie Stronnictwo Socjalistyczne“. Partia ta będzie reprezentowana w Międzynarodówce Socjalistycznej za pośrednictwem światowego związku „Poalei Sion“. Oba ugrupowania zgłosiły wystąpienie ze swych centrali światowych.

## Starcie między sjonistami a komunistami w Pradze

Praga, (ŻAT) W tutejszym „Beth-Am“ wobec licznie zgromadzonej publiczności były minister ukraiński i były profesor uniwersytetu ukraińskiego w Pradze dr. Goldman wygłosił referat nt. „Zagłada Żydostwa“.

Na zebraniu tem obecnych było 50—70 komunistów którzy systematycznie przeszkadzali mówcy. W końcu doszło do starcia między komunistami a sjonistami i policja rozwiązała zebranie.

## NIEBYWAŁE ŚNIEŻYCE WE WŁOSZECH

Rzym, 28. 2. PAT Spadły tu obfite śniegi. Takiej śnieżycy nie pamiętają w Rzymie od wielu lat. W Genui śnieg pada od dwu dni, powodując znaczne szkody dla hodowców kwiatów i sezonowych nowalij na Rivierze.

# Historia się powtarza „Genewa“ przed stu laty

Problem rozbrojenia nie jest nowy. Prawie przed stu laty, ściślej mówiąc przed 101 laty, na rody europejskie już zajmowały się tym problemem na specjalnej konferencji. Konferencja ta odbyła się w roku 1831, a zwołana była tajnie. Również obrady toczyły się przy drzwiach zamkniętych. Obrady rozpoczęły się na wiosnę r. 1831, a trwały do 29 grudnia tegoż roku.

W konferencji tej brali udział kanclerz austriacki książę Metternich, delegat francuski Casimir Perier, delegatem Niemiec, względnie Prus był Ansilon, Rosję zastępował Nesselrode. Anglię lord Castlereagh.

Wówczas pisano o konferencji w sprawie zniesienia zbrojeń, będących ciężarem nie tylko dla rządów, ale i narodów.

Delegat francuski domagał się „progresywnego i równoczesnego rozbrojenia” — „ponieważ jeśli nadal kontynuować będziemy niszczenie zbrojenia naszych armii, — objaśniał, — duch wojenny koniec końców zwycięży nad usiłowaniami zachowania pokoju, a wojna będzie nie unikniętym następstwem zbrojeń”.

Książę Metternich przyznawał, że najgorszym jest ten czas niepewny, kiedy niema ani wojny, ani pokoju. Również przedłożył kilka warunków rozbrojenia, z których najważniejsze były: „zachować wszystkie istniejące umowy, o ile nie zostaną zniesione lub zmienione na podstawie wspólnego porozumienia stron”.

Przedstawiciel Prus zapewniał, że „dokąd jego ojczyznę i Francję łączyć będą wspólne dążenia do pokoju, nikt nie będzie w stanie go naruszyć”. Delegat pruski uznawał trudności, na jakie napotyka się przy rozwiązaniu kwestii rozbrojenia w „chwili, kiedy wszystkie ważne kwestje, poruszające Europę, nie są jeszcze rozwiązane, a których rozwiązanie jest obecnie trudniejsze, niż kiedykolwiek dawniej”.

Przedstawiciel Rosji, Nesselrode, dochodził do wniosku, że „stałe wspomniania o olbrzymich armjach rozmaitych państw mało przyczynić się mogą do utrwalenia wzajemnego zaufania, pomiędzy narodami europejskimi i wątpić należy, czy mogą one przyspieszyć rozwiązanie

problemu rozbrojenia powszechnego”.

Wielka Brytania dopatrywała się głównych trudności przy rozwiązywaniu kwestii rozbrojenia w „niemożliwości ustanowienia schematu wzajemnego stosunku sił zbrojnych w różnych państwach, z których każde ma specjalne warunki co do granic, politycznej sytuacji i możliwości nowych zbrojeń”.

Ludwik Filip w liście do parlamentu pisał:

„Usunę trudności z chwilą, gdy tylko otrzymam zapewnienie, że honorowi francuskiemu nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. To jednak zależy od rozbrojenia powszechnego. Francja życzy sobie rozbrojenia. Inne państwa europejskie odczuwają konieczność takiego kroku. Interes powszechny wymaga rozbrojenia”.

W wyniku obrad przedstawiciele mocarstw postanowili podpisać protokół o szybkim rozbrojeniu. Natychmiast po tem Metternich oświadczył, że chodzi o to, aby wznowiony został stan pokojowy w Europie, „ale sytuacja taka już ist-

nieje, ba, nawet więcej — pokój w Europie nigdy już nie może być zakłócony”.

Niemiecki delegat wyraził żądanie, aby „Francja pierwsza świeciła przykładem i rozbroiła się, bowiem ona ze wszystkich państw europejskich jest najbardziej uzbrojona”.

Poseł francuski w Rosji Brosson oznajmił, że „Rosja może być wielką przeszkodą na drodze do rozbrojenia, chociaż sama bierze udział w rozpatrywaniu kwestii rozbrojenia, bowiem ostatecznie zgadza się tylko na to, aby rozbroili się inni”.

W takich warunkach, mając na względzie powszechną niemożliwość porozumienia, delegat francuski oświadczył, że „powszechne porozumienie jest nie do pomyślenia, dokąd nie będzie rozwiązana jedna z najpoważniejszych i najpalczywszych kwestyj, która dotychczas pozostała nierozwiązana”.

Poseł francuski w Londynie, Talleyrand poinformował sprawę inaczej i pisał do swego ministra w Paryżu: „Na miłość Boską, rozstrzygnijcie kwestię rozbrojenia jak najprędzej. Nasze imię okryje się sławą, a zarazem ulży się budżetowi francuskiemu”.

Historia się powtarza...

## Przypadek jako wynalazca

Przypadek, konieczność i skłonność do zabaw, to te trzy główne źródła, które dały początek większości wynalazków i odkryć w czasach, gdy człowiek nie umiał jeszcze myśleć „technicznie”. Pierwsi, a więc i najwięksi odkrywcy w historii rozwoju kulturalnego ludzkości, są co prawda nam zupełnie nieznani, albowiem żyli oni w zamierzchłych czasach przedhistorycznych i tylko w postaci legend utrzymał się jakiś ślad pamięci o nich. Prometeusz, który ukradkiem porwał bogom ogień, by przynieść go ludziom na ziemię, był to niewątpliwie ten szczęśliwiec, któremu po raz pierwszy udało się uchwycić na suszonym mchu iskrę, wykrzesaną z uderzonego kamienia i rozdmuchać stąd płonący ogień, jaki dotąd był dostarczany człowiekowi li tylko przez kaprys przyrody, w postaci pioruna lub t. p. I jeśli ten szczęśliwiec

był historii znany, to imię jego byłoby uświetnione jako największego wynalazcy po wsze czasy. I znów mogło upłynąć wiele tysięcy lat, gdy żył jakiś również nieznanymi pionier techniki, który nauczył ludzi wytapiać miedź i żelazo z rud. Tak tu, jak i tam przypadek odegrał prawdopodobnie pewną, niemającą rolę, podobnie jak skłonność do zabaw z końcem młodszej epoki kamiennej naprowadziła do wynalezienia koła wozowego.

Lecz przypadek może być zawsze tylko pobudką do wynalazku.

Celem dalszego rozwinięcia się pewnej idei na rzecz praktyczną, zawsze okazywał się potrzebnym zdolny i otwarty umysł, który umiał pojąć właściwe przeznaczenie i doniosłość tego, co przypadek rzucił niejako na dłoń i który tę nową rzecz umiał dalej rozwinąć i przyswoić

FRANCISZEK WERFEL

Copyright by „Renaissance“ Stanisławów-Wiedeń.

# Rodzeństwo Pascarella (Die Geschwister von Neapel)

52)

Autoryzowany przekład Leona Templera

Zarysy ograniczeń wydatków, nad którymi Annunziata tak gorliwie przemysliwała w drodze do domu, zamysły te ogarniały prawdy bardzo niewiele. Nie zdawała sobie sprawy, że dla niej i dla reszty rodzeństwa słońce wysoko na niebie nie jest już słońcem, tem samem, Neapol nie jest już tem samem miastem, a nawet ciało własne już nie jest ciałem temsamem. Annunziata zwracała myśli przynajmniej ściśle ku jednemu przedmiotowi: nie można ednak powiedzieć tego o Laurze, ani o Gracji, ani Irydzie, ani też o Ruggierku. Laurę zataczał się na nogach, naprawdę jak pijany, z jednego brzegu ch dnika na drugi. Światło złośliwie odślaniało jego frak. W czerepie brzęczała jak natrętna mucha jedna tylko myśl: Mój pierścień! W jaki sposób odzyskam pierścionek!? Czy to znów nieszczęścia nie sprowadził pierścionek mamy właśnie, kiedy złożył go w ofierze żądzy niedorzecznej, żeby poprowadzić Grację na zabawę i złamać temsamem ojcowskie prawo. Nerwy Laura truchlały ze strachu urzekającego. Co za skojarzenie niepojęte! O Boże, gdyby też ojciec stał za drzwiami, gdybyż go wychłostał, wypędził, udusił, byle się nie był zwał na nich ten cios, który uchronił rodzeństwo od kary. Szukając oparcia potrafił Laurę Grację. Nie poczują tego, niczego już nie ogarniała. Twarz jej pożółkła i skrzywiła się. W mózgowicy tej szumiało wyczerpanie i przerażenie niby pociąg pospieszny pędzący przez tunel. Niekróć sęgała do torebki, by dotknąć medaljonu Campbella ogarniała ją zdumienie jakby ręka jej miała się daru który w zamierzchłej przeszłości otrzymała we śnie.

Jedynie oboje najmłodsi szli różnym krokiem; wi-

dać że nie im ostatniej nocy nie ploszyło smu z powiek. W chłopcu odezwała się ogromna ochota czynu, osobliwa żądza przygód podsyciona nieszczęściem, jakie spadło na nich; w Irydzie zaś zupełnie niegodziwa próżność. W smutnej dole, w pobiegnięciu wczesnym rankiem, w tej obfitości rzeczy niezwykłych spatrywało dziewczę pewnego rodzaju wyróżnieniu cudowno piętno, które przydawało jej nieznaną dotychczas ważność. Przyłączyło się do tego, że Placido przystanął w pobliżu domu przy Via Concordia i zarządził, żeby i rodzeństwo, które jeszcze uczęszczało do szkoły, zostało dziś w domu: mają się stawić w sali da pranzo wraz z rodzeństwem dorosłym, by naradzić się nad przyszłością. Rodzeństwo patrzyło zdumionym wzrokiem na najstarszego brata. Dzieci bardzo go wprawdzie szanowały, ale Placido stał dotychczas zawsze na uboczu, wobec nich wszystkich, nawet wobec Gracji; jakby zdala od życia, na samotnie wysuniętej reducie, skąd z ukochaniem przypatrywał się ich wysiłkom i porażkom, sam jednak nie brał w nich udziału. Teraz jednakże, za jednym zamachem, zagarnął przewodnictwo. Zdawało się, jakby przez całe życie wybiegał myślą tylko ku tej godzinie. Dobitnie porzucił osłonę cienia. Nie, nie można zaprzeczyć, że Placido jasnie poczuł w chwili kiedy głowa ojca pograżyła się w mroku.

Dzieci oczekiwała z mocną kawą i mnóstwem pleczywa Priscilla, wystraszona brzęczeniem wypadkami w domu Pascarellów. Choć kiedyindziej towarzyszyła zawodowi Giuseppe okazująca rodzeństwu malomówną, pyszałkową wyższość dziś zachowywała się nieśmiało i czolobitnie. Zaleknione spoj-

zenie zwróciła ku młoczącej twarzy Annunziaty. Nie ośmieliła się zadać pytania. Słona kawa obudziła stanowczą trzeźwość w niewyspanych umysłach młodych ludzi. Wraz z tem podniecającym śniadaniem nowy okres życia przestąpił próg świadomości rodzeństwa.

— Ruggiero — polecił Placido — zamknij drzwi do przedpokoju. Priscilla, żeby nie podsłuchiwała, a Giuseppe żeby został łaskawie, za drzwiami, kiedy wróci do domu!

Znowu popatrzało rodzeństwo w zdumieniu na Placida. Ceremoniał otwierania i zamykania drzwi na klucz należał do uświęconych przywilejów ojca. Teraz jednak najstarszy syn, bez żadnych uroszczeń, zarządził ten środek ochronny, nieodzowny, skoro narada miała być otoczona tajemnicą. Ruggiero usłuchał natychmiast i pieczołowicie zamknął podwójne drzwi sali da pranzo. Kiedy to nastąpiło, Placido — teraz bezsprzecznie przewodniczący sesji rodzeństwa — zwrócił się do najstarszej siostry:

— Proszę cię Zia, jakie jest przedewszystkiem twoje zdanie?

— Możemy potrzeby domu opędzić dwiema trzeciami — stwierdziła Annunziata i przedstawiła pomysły oszczędności, jakie nasunęły jej się w drodze powrotnej z biura ojca. Potrawy mięsne podawane teraz będą tylko mężczyznom! Obniżenie albo zupełne skreślenie (jakżeż szczupłego) „kieszonkowego”... Już ani krawcowej w domu, ani praczki; sprawy te załatwiać będą siostry same!

— A poco potrzebny nam Giuseppe, ten stary żarłok — odezwał się zjadle Ruggiero. Wcina sześć razy dziennie. Priscilla za każdym razem musi mu odgrzewać żarcie, a ojciec płaci mu miesięcznie 300 lirów, jak pańskiemu pokojowcowi.

— Oczywiście — sarknęła Iryda — Giuseppe jest zupełnie zbyteczny. Priscilla da sobie radę, jeśli jej pomoże. Bardzo chętnie podejmę się nakrywania do stołu, zmywania naczyń i ślania łózka. (C. d. n.).

do życia codziennego.

Dzisiaj odkrycia przypadkowe prawie że nie ma już miejsca, a technicy dzisiejsi zastrzegają się nawet zasadniczo przeciw wszelkiemu uwielbianiu przypadków jako źródła wynalazków, co czynią zdaje się ze względów poniekąd na prestrzegawczych. Inaczej sądzili jednak filozofowie tej miary, co Schopenhauer i Nietzsche, którym technicy, co prawda odmówiliby może ściślejszej znajomości rzeczy. Otóż Schopenhauer posunął się nawet do twierdzenia, jakoby przy wszelkich bez wyjątku wynalazkach przypadek spełniał zawsze pewną funkcję.

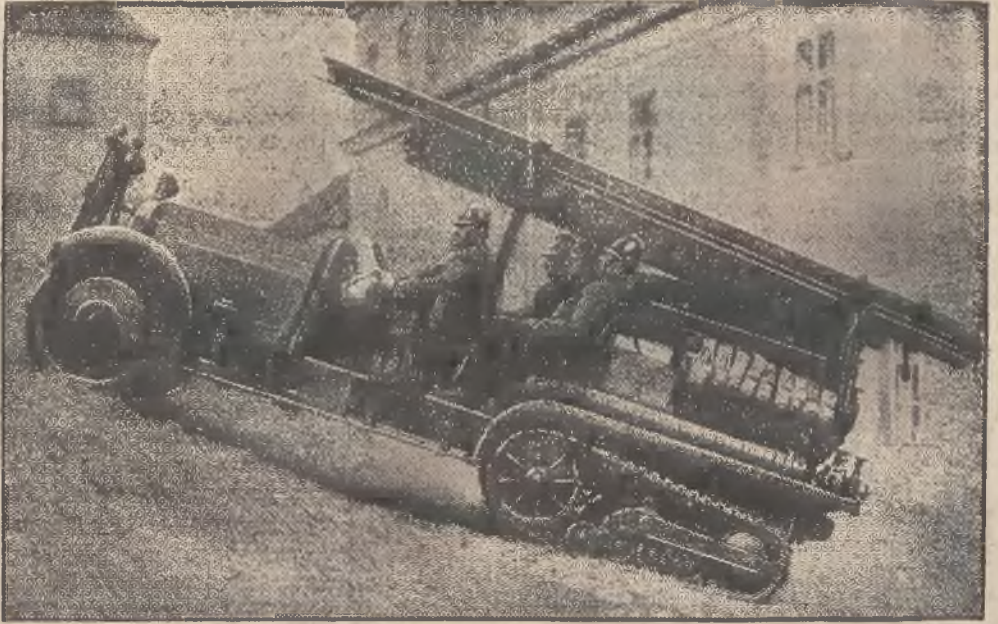
W nowszych czasach takim prawdziwym odkryciem, polegającym na przypadku, są promienie Röntgena, na które zresztą Schopenhauer nie mógł się jeszcze powołać. Gdy Röntgen w roku 1895 zaczął czynić doświadczenia z nową formą rury wyładowczej, wynalezionej wcześniej przez Lenarda, a to dla lepszej obserwacji promieni katodowych, występujących tu poza rurą, miał on wówczas zamiar studiować tylko występujące tu zjawiska fluorescencji. — Podczas tych to eksperymentów zauważył ku swemu zdumieniu promieniowanie całkiem nowego, bo przenikliwego charakteru, zdradzające się świeceniem ekranu, powleczonego platynocjanidem potasowym. Oczywiście, że dopiero wiedza ścisła i bystrość umysłowa wytrawnego fizyka uczyniła z tego doświadczenia prawdziwie epokowe odkrycie o wciąż rosnącym znaczeniu.

Ponadto znamy liczne wypadki prawdziwych wynalazków, dokonanych przez laików w dawnych latach. Oto kilka takich przykładów: Golarz Ryszard Arkwright wynalazł w roku 1769 maszynę tkacką z popędem wodnym. W roku 1784 duchowny angielski Edmund Cartwright zbudował pierwsze mechaniczne i zdadne do użytku krosno, które znów kapelusznik z Lyonu, Jacquard udoskonalił w roku 1790 do tego stopnia, że powstała stąd cała nowa gałąź przemysłowa.

Najbardziej popularnym przykładem odkrycia naukowego, dokonanego przez przypadek, jest prąd galwaniczny, dzieło anatoma Luigi Galvaniego z Bolonii w roku 1780, na tle którego to wydarzenia osnute zostały różne legendy. Świeżo spreparowane żabie uda dostawały drgawek, skoro w ich otoczeniu powstawały elektryczne wyładowania. Galvani, przezwany odgad „tancmistrzem żab”, zdumiał się niepomierzenie nad tym zjawiskiem i choć starał się rzecz tę bliżej zbadać, to jednak prawdziwe wyjaśnienie dla tego zjawiska znalazł dopiero Volta.

Podobnie miała się też i rzecz z powstaniem tak potężnej gałęzi elektrotechniki, jakim jest elektromagnetyzm, który odkryty został nie, jak uczy fizyka, przez prof. Oersteda, lecz właściwie przez służącego tego uczonego; prosty ten człowiek zauważył mianowicie, że igła magnetyczna, znajdująca się przypadkowo w pobliżu

## Tanki w służbie straży pożarnej



Wiedeńska straż pożarna używa obecnie tanków, które umożliwiają akcję w punktach położonych na nierównych terenach.

przepływającego prądu, doznaje pewnego zbrożenia. Wielce pouczającą jest też historia odkrycia litografii przez aktora Senefeldera, co miało później utworzyć drogę w wynalezieniu fotografii przez Niepce'a i Dagnerve'a.

Jak więc widzimy, w ubiegłych czasach odgrywał przypadek o wiele większą rolę w twórczości wynalazczej, albowiem wówczas laicy, dyktanci i samowcy mieli o wiele większe szanse, niż dzisiaj, osiągnąć rezultaty przypadkowe, podczas gdy dziś nikt bez gruntownego przygotowania naukowego i doświadczenia praktycznego nie może sprostać skomplikowanym, niezmiernie problemom technicznym naszych czasów. Jeśli więc nawet ogólnie mówi się jeszcze, że laik odnosi się do trudnych problemów z większą swobodą myśli, niż prawdziwy fachowiec, to miało to praktyczne znaczenie tylko dla okresów minionych, kiedy to nawet taki Leibnitz mógł powiedzieć: „Prędzej wynajdź ten coś nowego, który nie rozumie samego kunsztu, niż ten, który jest w nim mistrzem. Albowiem ten pierwszy, torując drogę dotychczas przez nikogo nieużywaną, nabiera na dany przedmiot swego własnego i odrębnego poglądu; ponadto bada on skrupulatnie i z podziwem szczegóły, które dla innych nie przedstawiałyby nic ciekawego”.

Inż. J. R.

## Dowcipny król

Zmarły w tych dniach b. król saski, Fryderyk August III, zawdzięczał swą popular-

ność chętnemu obcowaniu z poddanymi, choćby ze sfer najniższych, i nie opuszczającemu go nigdy dobremu humorowi.

Pewnego razu król, który był doskonałym kawalerzystą, wybrał się sam, ubrany po cywilnemu, na przejażdżkę konną w okolicę Drezna, gdy ujrzał nagle pędzącego naprzeciw siebie rozbieganego konia, zaprzęgniętego do wozu rzeźnickiego.

Siedzący na koźle rzeźnik napróżno usiłował zatrzymać rozpędzoną szkapę, co widząc, król podjechał szybko i zręcznym chwytym za lejce, powstrzymał ją na miejscu.

Rzeźnik, nie poznawszy króla, zawołał zdziwiony:

— Zapewne pan jest także rzeźnikiem?

— Nie, odparł król — ja tylko tak wyglądam!

Król nie znajdował żadnego upodobania w malarstwie nowoczesnym.

— Powiedz mi, mój kochany — rzekł, zwiedzając pewnego dnia wystawę obrazów, do malarza, przed którego obrazem zatrzymał się właśnie — dlaczego las na twym obrazie jest nie zielony, lecz niebieski?

— Wasza królewska mość — odparł malarz — ja go tak właśnie widzę.

Fryderyk August pokiwał głową i zawołał:

— Ależ człowieku, dlaczego w takim razie stałeś się właśnie malarzem?

## NOTATKI LITERACKIE

### Perypetie tragizmu Pereca

J. L. Percer jest najbardziej tragiczną postacią piśmiennictwa żydowskiego. Żył niejako na schyłku epoki skazanej na śmierć i był równocześnie zwiastunem epoki nowej, w burzach dziejowych dopiero się krystalizującej. Ten arystokrata ducha i indywidualista par excellence skazany został przez losy na życie w społeczeństwie utrzymującym swą egzystencję tylko wiarą w moc kolektywną ducha. Gdyby Percer żył w innym społeczeństwie, a nie w społeczeństwie żydowskim, gdyby nie musiał być twórcą i budowniczym literatury, stawiającej pierwsze kroki, wypłynąłby może na szlaki problemów ogólnoludzkich, stałby się postacią elity europejskiej. Niestety, życie zmuszało Percera do ciągłych kompromisów, dlatego cała jego twórczość robi na nas wrażenie straszliwego jakiegoś głodu duszy, nigdy nienasyconego nieukojującej tęsknoty. Każde jego dzieło jest niejako palimpsestem, zasłaniającym

swą zawartością głębszą jakąś treść. Ma się wrażenie, że Percer znał inną jakąś znacznie głębszą prawdę, ale nie mógł jej wypowiedzieć, bo nie miał na to czasu, bo musiał coś innego tworzyć, bo się obawiał, że społeczeństwo go nie zrozumie.

C tej tragicznej niedoli największego tragika żydowskiego napisał p. Nachman Majzel książkę zakrojoną na dwa tomy. Pierwszy tom pt. Percer (Życie i twórczość) wyszedł niedawno nakładem B. Kleckina we Wilnie. Majzel nie posiada takiej plastyki w opowiadaniu, którą posiada taki Emil Ludwиг, nie zacierają za sobą śladów, nie opowiada płynnie, potocznie i barwnie. Często się powtarza i wraca do tych samych motywów. Być może, że winę ponosi tutaj konstrukcja książki, która zamiast opowiedzieć nam życie Pereca, daje nam stosunki jego do rozmaitych pisarzy, obejmujące całe jego życie. Z drugiej jednak strony taka metoda pracy pozwala autorowi na większą przejrzystość układu i czyni tę książkę tak bardzo zajmującą. Imponuje też pracowitość autora, który zebrał obfity bardzo materiał i nie szczędził ani trudów ani kosztów, by zgromadzić wszystko, co kiedykolwiek

o Percerze pisano, by się dowiedzieć nawet szcze gółów, jeszcze dotychczas nieogłoszonych. Pod tym więc względem jest książka Majzla naprawdę rewelacyjną. Dowiadujemy się np. o stosunku gminy żydowskiej w Warszawie, której Percer był jednym z urzędników i to urzędnikiem bardzo sumiennym i gorliwym, do największego poety żydowskiego. Ze wzruszeniem czytamy, jak Percer się dusił często w tej atmosferze asymilatorskiej i biurokracji. Z drugiej jednak strony cieszymy się, że Percer miał pracę i nie był skazany na włóczęgostwo po świecie, by móc utrzymać się z pióra. Ze zainteresowaniem śledzimy etapy stosunku Friszmana do Pereca. Dwaj ci ludzie, tak bardzo do siebie podobni, nie znosili się wzajemnie, a Friszman był nawet w wysokim stopniu niesprawiedliwy, ba nietaktowny wobec Pereca. Z uśmiechem poprzez czy czytamy rozdział traktujący stosunek Pereca do Szaloma Alejchema i pełni tkliwości towarzyszymy przyjaźni Pereca z Dinensonem.

Doprawdy, wdzięczni możemy być autorowi za tę książkę, która tak prosto i po ludzku opowiada o życiu tragicznym wielkiego pisarza żydowskiego.

M. Kanfer

# LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA”

## Racjonalizacja odżywiania

Zdrowie ludzkie, a co zatem idzie, i życie, w pierwszym rzędzie zależą od tego, czem i jak się człowiek żywi. Słusznie też w świecie lekarskim utrwała się przeświadczenie, iż źródłem znacznej liczby chorób człowieka są swądome, a przeważnie nieświadome wykroczenia przeciwko zasadom racjonalnego żywienia. Duże rozpowszechnienie w dzisiejszych czasach chorób na tle przemiany materji, a więc artretyzmu, kamieni wątrobianych i nerkowych, nieżyłtów żołądka i kiszki itp., dowodzi niedostatecznej świadomości w społeczeństwie zasad racjonalnego żywienia.

Przez nieznaną im siłą stale sprzeniewierzenie się zasadom racjonalnego żywienia ludzie rujnują swój najcenniejszy skarb — zdrowie, a gdy go już nadwyręzą lub zrujnują, udają się o pomoc do lekarzy, pod opiekę medycyny. Ta jednak nie w każdym wypadku i nie w całej pełni może zaradzić złemu, bo główna przyczyna w postaci nieracjonalnego żywienia, mimo przepisów i założeń lekarza, nie zawsze może być usunięta wskutek tego, że kuchnie i zakłady dietetyczne nie są prowadzone, ani higienicznie ani dietetycznie. Medycyna nie powinna ograniczać swoich bezpośrednich zainteresowań i działalności do gabinetów lekarskich, ambulatorjów i sal szpitalnych, winna ona objąć również kuchnie i zakłady żywienia.

Wiedza ludzka w dziedzinie budowy, odbudowy i przemiany materji stoi dziś nieomal na poziomie nauki ścisłej. Trzeba tylko tę wiedzę umieć praktycznie wykorzystać. Któż to ma zrobić? Najbardziej nawet wykwalifikowani przedstawiciele t. zw. sztuki kulinarnej nie potrafią, bo nie mają przygotowania naukowego, a ich kunszt, skądinąd bardzo wartościowy i pożyteczny, opiera się na empiryce i ze ścisłą wiedzą nie wiele ma wspólnego. Czy nie czas zatem oddać praktyczne kierownictwo techniki żywienia człowieka jedynie w powołane ręce — lekarzy, specjalistów-gastronomów, uzbrojonych w całokształt wiedzy z zakresu higieny, fizjologii i psychologii żywienia?

Półśrodkiem bowiem jest zalecanie przez

lekarza tego lub innego dietetycznego żywienia, gdy wykonanie tego zalecenia pozostaje poza wiedzą i kontrolą zalecającego. Paljatywem jest stosowanie tej lub innej diety — w pospolitem pojęciu tego wyrażenia — jeżeli się nie uwzględni indywidualnych właściwości każdego organizmu i wypływających stąd wskazań, jeżeli się nie zna wszystkich arkanów biochemizmu żywienia. W stosunku do zwierząt domowych sprawa ich racjonalnego żywienia została już dawno i całkowicie rozwiązana znajduje się bowiem pod faktycznym kierownictwem i kontrolą wykwalifikowanych sił naukowych, wyposażonych w pracownię, środki i pomoce. A niema chyba żadnych słusznych powodów, żeby człowiek był pod tym względem bardziej upośledzony od zwierzęcia.

Ze względu na zapowiedziany z inicjatywy prezydenta Masaryka międzynarodowy zjazd w sprawie racjonalnego żywienia człowieka, omawiana sprawa nabiera szczególnej aktualności. Wyprzedzając inne kraje, Polska poczyniła już odpowiednie kroki, a mianowicie: od roku zgorą przy Warszawskim T-twie Higijennym istnieje wydział racjonalizacji żywienia, a jeszcze wcześniej lekarze, członkowie spółdzielni spożywców „Braterstwo”, utworzyli sekcję higieniczno-lekarską, pod kontrolą której znajdują się prowadzone przez spółdzielnię zakłady. Staraniem tych instytucji zorganizowany został cykl odczytów, mających na celu uświadomienie i zainteresowanie szerokiego ogółu społeczeństwa zagadnieniami racjonalnego żywienia. Praktyczne rozwiązanie sprawy zależy wszakże od ustosunkowania się do niej z jednej strony lekarzy, a z drugiej zakładów masowego żywienia.

Kto z lekarzy zdobędzie się na odwagę objęcia odpowiedzialnego posterunku szefa kuchni, ten, poza osobistą korzyścią materialną, będzie miał niewątpliwą zasługę rozszerzenia terenu pracy zawodu lekarskiego i skierowania medycyny na tory najbardziej słusznej metody zapobiegawczej. Dotyczy to przede wszystkim zakładów masowego żywienia w wielkich miastach, uzdrowiskach i zdrojowiskach.

## Badania mózgu

Jednym z najciekawszych i do najsmielszych w medycynie nadziei uprawniającym zakładem jest berliński instytut dla badań mózgu imienia cesarza Wilhelma, który-to instytut — aczkolwiek jeszcze niezupełnie w ruchu puszczony — pełen jest najoryginalniejszych i niespodziewanych rzeczy. I to nie tylko co do jakości, ale także i ilościowo. Dość wspomnieć, że w registraturach tego zakładu przechowywanych jest ni mniej ni więcej tylko

miljon z górą preparatów z przekrojów najrozmaitszych mózgów

i że uporządkowane są i skatalogowane w ten sposób, że na każde życzenie można dany przedmiot natychmiast dostać do obejrzenia. Co to ma za znaczenie dla systematycznego przestudowania anatomicznej struktury mózgu, zrozumie każdy, kto kiedykolwiek interesował się tym trudnym tematem. I dlatego też poza pierwszymi krokami dokonaniem już na tej drodze, spodziewać się należy dalszych, ważniejszych jeszcze, które, kto wie, czy nie pozwolą nam sięgnąć po tajemki najgłębszych psychicznych i umysłowych związków, z któ-

rych rodzi się ta lub owa indywidualność, normalna czy też chora. Bo już dziś można w mózgu ludzi, cierpiących na pewne choroby umysłowe, stwierdzić pewne, typowe dla danej choroby konfiguracje, a ten wgląd w subtelny nad wyraz budowę substancji nerwowej da się z pewnością jeszcze bardziej wykształcić i rozbudować.

Do badań tych potrzebna jest oczywiście bardzo rozległa i bogata aparatura znajdująca

się w specjalnie do tego celu adaptowanym budynku, na terenie miejskiego zakładu leczniczego w Buch, na północy Berlina.

W około 150 ubikacjach

mieszczą się urządzenia anatomiczne, techniczne, psychologiczne, fizjologiczne, chemiczno-farmaceutyczne, fotograficzne i röntgenologiczne wraz z odnośnymi instrumentami; do tego dodać trzeba atelier filmowe, warsztaty, bibliotekę, salę wykładową i własną drukarnię, która wykonuje cały materiał ilustracyjny pod najściślejszą kontrolą. Aby umożliwić pracującemu w zakładzie uczonemu łatwiejszą współpracę, połączono rozliczne laboratoria przy budowie których unikano zresztą bezcelowego marnowania przestrzeni, specjalnymi schodami i korytarzami.

Nie trzeba przypuszczać, jakoby uprawiano tu tylko martwą, skostniałą wiedzę; przeciwnie, co tylko stwierdzi się pod soczewką mikroskopu, to pragnie się tu natychmiast ujrzeć

w relacji z życiem

i temu celowi właśnie służyć ma powstający przy zakładzie oddział szpitalny. Obserwacje na chorych, — a wchodzi tu w grę cierpienia mózgu, choroby umysłowe i zaburzenia nerwowe, rozmaitej natury, — mają stanowić przedmiot porównań dla preparatów mikroskopowo anatomicznych instytutu.

W wypadkach, w których konieczne okazują się doświadczenia, używa się do tych celów takich gatunków zwierzęcych, by można je w możliwie jaknajmniejszej przestrzeni przechowywać w odmiennie ilości okazów; idealnie do tego celu nadają się pewne gatunki owadów, np. chrabaszczki, które instytut w pewnych okresach hoduje po kilka tysięcy. Można na nich prześledzić wszelakie możliwe tylko zmiany, zależne od zmian w naswietleniu, temperaturze i od różnorodnych bodźców chemicznych i fizycznych. Zdobyte w ten sposób rezultaty pozwalają na daleko idące wnioski co do obciążenia dziedzicznego, zmian konstytucjonalnych itp. Tak rozszerza się osiągnięte dzięki badaniom anatomicznym wyniki przez ustalanie właściwości wrodzonych lub nabytych, przez kontrolowanie wpływu czynników zewnętrznych i osiąga się, być może, nowe punkty widzenia dla zrozumienia pewnych właściwości psychicznych i umysłowych — człowieka. Otwierają się nowe perspektywy. Pojawiają się nowe zagadnienia: rozmnażania, przekazywania pewnych właściwości, swoistego uzdolnienia, wreszcie obciążenia dziedzicznego. Co się na tej drodze da osiągnąć, to należy do przyszłości; w każdym razie jednak pewne początki już się dokonały. Stad — do wyświetlenia wyższych zdolności, talentu czy geniuszu do ujęcia istoty zdolności intelektualnych jest jednak jeszcze droga bardzo daleka i — trudna.

## Odpowiedzi redakcji

JASNOOKA Z PROWINCJI: Jeśli zaczerwienienie to jest następstwem odmrożenia. (o czem Pani jednak w liście Swym nie wspomina), to maść ichtyolowo-kamforowa i nagrzewania diatermią mogłyby tu wywołać pożądaną zmianę. Gdyby się jednak okazało, że przyczyną jest nadmierna cienkość, przezrystość naskórka i naturalna karnacja skóry to medycyna musiałaby się tu okazać bezsilną.

WDZIĘCZNA NR. 25: 1) Jeśli przyczyną wywołującą jest istotnie nadmierna kwasota soku żołądkowego, w takim razie dieta powinna unikać drażniących pokarmów, a więc: surowych owoców, buljo-

nów, sosów, pieczeni gęśiej, sznycłów, kapusty, cebuli, czosnku; z napoiów: alkoholu i wody sodowej. Wody: Karlsbadzka, Vichy lub sztuczne, alkaliczne. 2) I owszem, przyjemne ciepłe nasiadówki.

DZIAŁAŁA: Proszę nacierać dziąsła raz lub dwa razy dziennie świeżo uciętym płatkami cytryny.

RINA: 1) Zmywać codziennie spirytusem mydlnym. 2) Proszę nam dokładnie opisać, na czem ta nieczystość cery polega; dopiero wtedy będziemy Pani mogli coś doradzić.

TOSCA: Absolutnie nie można w takich wypadkach odpowiedzieć bez badania. Konieczna kon-

saltacja lekarska, a jeśli wstydzi się Pani poddać badaniu przez lekarza, to od czegoż są kobiety-lekarki, które przecież w niczem kolegom swym nie ustępują?

**SJONISTA, JASŁO:** Trudno na pytanie to, dość drażliwe, dać w piśmie publicznym wyczerpującą odpowiedź. Może przyczyną jest — przyzwyczajenie: wpływający stąd brak atrakcji? Na wszelki wypadek wskazana byłaby może dłuższa pauza.

**ULICA BASZTOWA:** Kilka razy dziennie pudrować ręce obficie zasypką z tannoformem. Z góry jednak zaznaczamy, że trzeba to robić ciągle. Radikalnym środkiem, mającym usuwać pocenie się rąk, jest naswietlanie dłoni promieniami Roentgena, co jednak jest dość kosztowne i niezawsze pewne.

**N. N.:** 1) Wieczorem dalekie spacery; po powrocie do domu, przed pójściem do łóżka, długotrwała kąpiel. 2) Jeżeli to są istotnie brodawki, to najlepiej będzie usunąć je przy pomocy elektroizy lub diatermii. Akne, o której Pan wspomina, jest zupełnie odrębną chorobą skórna, niemającą nic wspólnego z brodawkami.

**STAŁA ABONENTKA:** 1) Opaska nie powinna być

zbyt obcisła, bo może to niekorzystnie wpłynąć na rozwój płodu. 2) Nie wpłynie to na przebieg porodu. Jednakowoż badanie moczu w czasie ciąży jest z innych powodów wcale ważne i dlatego od czasu do czasu wskazane.

**NIESZCZĘŚLIWA:** Nie trzeba przesadzać! Takie rzeczy zdarzają się w przebiegu ciąży i najczęściej mijają. Najlepiej leżeć w łóżku, przyjmować zimne pokarmy w niewielkich ilościach, a zato częściej i częściej siadać przytem, tylko w pozycji leżącej. Z początku same pokarmy płynne (bez mleka). Poza tem wody alkaliczne.

## R A D I O

PONIEDZIAŁEK, 29 LUTEGO.

Kraków (312,8) 11,45 Przegł. prasy, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Gramof. 13,19 Kom. meteor. 13,15 Komun. gosp. 13,40 Pogad. roln. (z muz.) 15,15 Przegł. komunikacyjny, 15,25 Odczyt dla nauczyciela, 15,45 Giełda pieniężna i kom. dla rybaków, 16,20 Lekcja j. franc. (kurs element.), 16,40 Gramof. 17,10 „Jak

uczmy się mówić”, odczyt prof. Ajdukiewicza, 17,35 Muz. tan. 18,50 Rozmait., kom. sport. 19,10 „Życia plaków” — prof. dr. H. Hoyer, 19,30 Kom. sport. pras. 19,50 Opera p. Czajkowskiego „Dama pikowa” (z Warszawy); dyr. Mazurkiewicz; pp. I. Dygas. M. Krzywicz A. Sławińska, W. Stokowska, ii n. W przerwie (o 21,30) feljet. W. Grubińskiego „Potęga słowa” w II przerwie (22,15) dziennik pras. meteor. polic. sport. 23,50 Gramof. 24 Hejnał.

Katowice (408,7) 11,45—14,55 p. Kraków i kom. gosp. 15,05 i 15,45 Muz. 15,15—15,45 p. Kraków, 16 „Ogrodnik śląski” 16,20—19 p. Kraków, 19 Muzyka (pp. F. Berko, A. Kitschman), 19,35—23,30 p. Kraków, 23,30 Odczyt w j. nowogreckim

Lwów (380,7) 11,45—15 p. Kraków i gramof. 15,15—16 p. Kraków i gramof. 16 Skrz. poczt. dzieci, 16,20—19 p. Kraków, 19,55 „Sprawy robotnicze” 19,30—23,40 p. Kraków, i muz. tan.

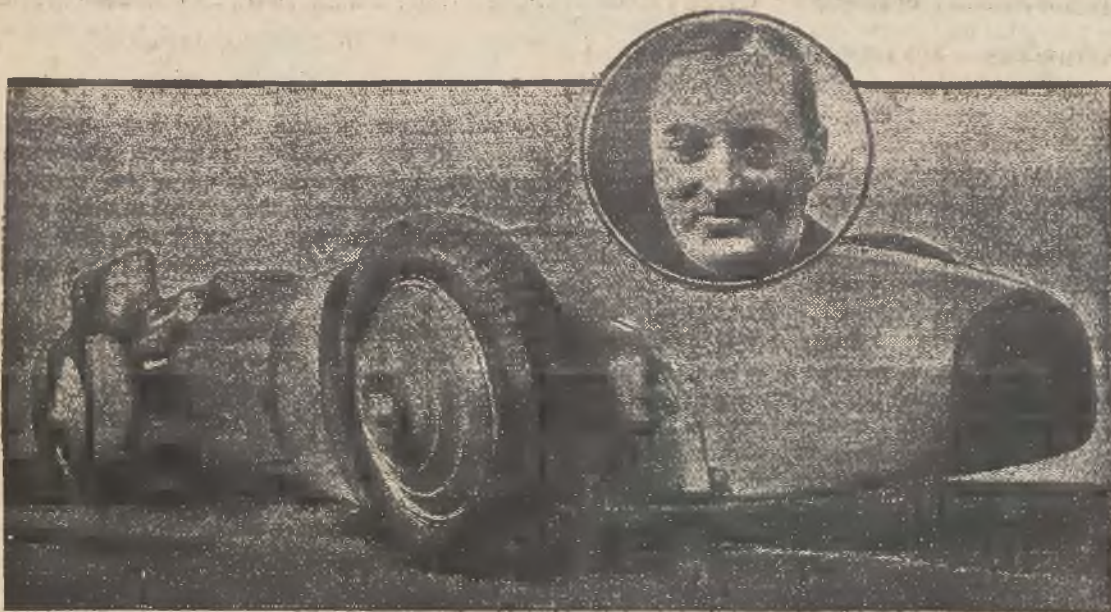
Sztuttgart (360,6) 12,35, 17, 20,05 Muz. 21 Słuchow. Wiedeń (517,2) 11,30, 16,45 Muz. 19 Opera (R. Strauss).

Budapeszt (550,5) 11,05, 17,30, 18,30, 19,40 Muz. Oslo (1083) 20 Opera („Rigoletto”).

# PRZEGLĄD SPORTOWY

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Z szybkością 408 km na godzinę



Znany automobilista angielski Malcolm Campbell, uzyskał na swym wozie „Niebieski Ptak” szybkość 408 km. na godzinę, ustanawiając tym wynikiem nowy rekord światowy. Sensacyjny wyścig odbył się na plaży na Florydzie.

## Ż. K. S. Makkabi (Kraków) przed sezonem piłkarskim

„Makkabi” należy do tej grupy klubów, która reprezentuje tak zwaną „szkołę krakowską” w piłkarstwie. Przed powstaniem Ligi należał zespół ten do czołowych w Polsce, a wysoka technika jego zawodników pozwalała na uzyskiwanie zaszczytnych wyników w zawodach z najsilniejszymi zespołami krajowymi i zagranicznymi.

Obecnie drużyna składa się z zawodników młodych i bywa corocznie uzupełniana własnymi wychowankami, w przeciwieństwie do innych klubów, które starają się wzmocnić swój zespół nabytkami z innych towarzystw sportowych. W ubiegłym roku miał klub poważne szanse na zdobycie mistrzostwa Okręgu, jednak liczne kontuzje graczy w ciężkich i ostrych grach o mistrzostwo zdekompletowały drużynę, która w ostatecznej klasyfikacji uzyskała 4-te miejsce.

W bieżącym roku objął kierownictwo Sekcji piłkarskiej p. Perlmutter były długoletni gracz i działacz

w tej gałęzi sportu.

Do obozu treningowego na Makabiadę zakwalifikowano 10 graczy z Makkabi krak. i najprawdopodobniej reprezentacja żydowskiego futbolu w Polsce oprze się na Makkabi. Należy uważać za bardzo szczęśliwe pociągnięcie zaangażowanie w charakterze trenera najlepszego w Polsce instruktora p. Kałuże.

Obecnie dysponuje sekcja piłkarska 17 graczami pierwszej drużyny, a to: Elsner, Aftergut, Mandelbaum, Schneider, Hauptman, Holzman, Herman, Purysz, Reder, Elsner II, Landman, Osiek, Selinger, Gottreich, Krumholz, Brenner, Ohrenstein.

Udział zawodników Makkabi w obozie eliminacyjnym, a następnie szeregu zawodów na Makabiadzie, oraz w drodze powrotnej, przyczyni się niewątpliwie do podniesienia poziomu gry tej drużyny tak, że z pewnością odegra w swym Okręgu po ważną rolę w nadchodzącym sezonie. B. T.

Jako jedyna miejscowa placówka sportowa ma Oddział do spełnienia doniosłą funkcję krzewienia sportu wśród młodzieży żyd., toteż niewątpliwie spotka się z przychylnym stanowiskiem miejscowego społeczeństwa.

### POMOC LEKARSKA DLA ZAWODNIKÓW.

W troskę o zdrowie i rozwój fizyczny młodzieży ma do zanotowania krakowska Makkabi poważny sukces. Klub ten zorganizował ostatnio referat zdrowia, mający na celu otoczenie stałą opieką lekarską swych zawodników. Inne kluby w Polsce ograniczają swą pomoc lekarską jedynie do interwencji w razie nieszczęśliwego wypadku u poszczególnego zawodnika, względnie do badania przed niektórymi bardzo wyczerpującymi zawodami. Makkabi posunęła swą interwencję tak daleko, że każdy czynny członek będzie podlegał stałej kontroli lekarskiej, a należy zwrócić uwagę na fakt, że klub ten liczy bardzo wielką ilość czynnych członków. W tym celu Klub zapewnił sobie pomoc kilkunastu lekarzy i lekarek, którzy fungować będą jako lekarze sekcijni, a stojąc w ścisłym kontakcie z kierownikami sekcji udzielać im będą cennych wskazówek w kierunku racjonalnego fizycznego wychowania młodzieży.

### Rekordzistka świata w pływaniu



Elza Jacobsen (na prawo) pływaczka duńska ustanowiła ubiegłej niedzieli, podczas zawodów w Sztokholmie, nowy rekord światowy na dystansie 200 m stylem klasycznym. Nowy rekord wynosi 3 min. 8,6 sek. Obok niej Szwedka Isberg, która zajęła w tym biegu drugie miejsce z czasem 3 min. 9,6 sek.

### NOWY ODDZIAŁ MAKKABI KRAKÓW W MUSZYNIE.

Ruchliwa krakowska Makkabi poczyniła dalszy krok w kierunku rozwoju sportu na prowincji. Licząc się z potrzebami miejscowej młodzieży założyła Makkabi Oddział w Muszynie (koło Krynicy).

Już w pierwszych kilku dniach zgłosiło przystąpienie kilkudziesięciu członków, a konstituujące Walne Zgromadzenie wybrało zarząd w następującym składzie: prezes: Dr. L. Reich, wiceprezesi: J. Lampel, D. Weiss, sekretarz: Dröhnich, skarbnik: J. Getzler.

**SKOKI W PORONINIE**

Zakopane, 28. 2. PAT. W dniu dzisiejszym odbył się w Poroninie konkurs skoków, organizowany przez poroniński oddział Sekcji narciarskiej „Wisły” w którym wzięli m. in. udział obaj Marusarze dopiero przybyli z Olimpiady. Wyniki: 1) Marusarz Stanisław (SNPTT) długości skoków: 36—39—40 (rekord skoczni) nota: 201,6, 2) Marusarz Andrzej (SNPTT), skoki: 26—34—36, nota: 194,1, 3) Orlewicz Marjan (Wisła) skoki: 28—30—33, nota 179,8, 4) Grewont Adam (Wisła) skoki: 28—29—32, nota: 179,7; 5) Czarnik (Wisła) skoki: 26—32—29, nota: 170,9.

Z Westerowa (Czechosłowacja) podają wyniki odbytych tam w dniu 27 bm, biegów narciarskich na 18 km i biegu pań o mistrzostwo Tatr. Polscy zawodnicy odnieśli duży sukces i tak: w biegu na 18 km w klasie I. 1) Berych Władysław (SNPTT) 1 godz. 10 min. 30 sek., 2) Brack (HDW), 3) Rożyński (Karpatenverein), 4) Banas (Karpatenverein), 5) Michalski (Wisła). W klasie II. wszystkie 5 pierwszych miejsc obsadzili Polacy: 1) Gawlikowski (Wisła) 1 godz. 12 min. 46 sek., 2) Górski Michał (Wisła), 3) Dawidek Jan, 4) Marusarz Jan, 5) Lorek Eugeniusz (trzej ostatni z SNPTT). Bieg pań na 4 kilometry wygrała Stopkówna (SNPTT) przed Ellen Kern (Karpatenverein).

Ostatnie wiadomości sportowe zob. na str. 8-mej.

**Z SALI SĄDOWEJ**

**UWOLNIENIE B. WIĘZNIĄ BRZESKIEGO**

W sobotę wieczór zapadł w sądzie okręgowym we Lwowie wyrok w 6-dniowym procesie karnym przeciwko b. więźniowi brzeskiemu, b. posłowi ukraińskiemu Aleksandrowi Wislockiemu, oskarżonemu o zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego przez wygłaszanie na wiecach poselskich przemówień o charakterze antypaństwowym. Na zasadzie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy 12 głosami zaprzeczyli pytaniom, Wislocki został uwolniony od winy kary.

**SKŁAD BRONI W REDAKCJI „GAZETY WARSZAWSKIEJ”.**

Wydział odwoławczy Sądu Okręgowego w Warszawie rozpoznawał skargę apelacyjną dyrektora wydawnictwa „Gazety Warszawskiej” Mieczysława Niklewicza na wyrok Sądu Grodzkiego, skazujący go na 3 miesiące aresztu z zamianą na 3 tysiące zł. Grzywny Niklewicz został przez Sąd Grodzki uznany winnym przechowywania broni w lokalach red. „Gaz. Warsz.”, co ujawniono podczas rewizji, dokonanej w dniu 8 listopada 1930 r.

Sąd Okręgowy po wywodach obrońcy, który przeprowadził tezę, iż Niklewicz nie miał broni przy sobie, lecz jedynie znalazł ją w lokalu redakcyjnym — zmniejszył karę poprzednio wymierzoną z 3 miesięcy na 1 miesiąc z zamianą na grzywnę 1000 złotych.

**DZIEWIĘCIOKROTNIE SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI**

W najbliższych dniach sąd apelacyjny w Warszawie przystąpi do rozpatrzenia ponurę sprawy krwawej bandy, na której czele stał b. komisarz boiszewicki, 36-letni Czesław Raczkiewicz. W okresie grudnia 1920 r. — sierpień 1924 r. banda dokonała szeregu zbrojnych napadów rabunkowych, ścieląc swą drogę 32 ofiarami. Sąd okręgowy w Łomży, rozpatrzywszy sprawę bandy, skazał hersztą, Czesława Raczkiewicza, w 9-ciu wypadkach — na karę śmierci przez powieszenie; 38-l. Adama Bidzińskiego w 8-miu wypadkach również na karę śmierci przez powieszenie. Pozostali z bandy skazani zostali po 15, 10 i 5 lat ciężkiego wzięcia.

**LINOLEUM, CERATY, DYWANY  
Przemysł Linoleum, Kraków, Rynek 10.**

**„DOKTORZY KORESPONDENCYJNI”**

Konsulat belgijski w Katowicach nadsyła nam następujący komunikat belgijskiego ministerstwa spraw zagranicznych: „Pewien zakład w Leodjum (Liege), 51, quai d'Amercoeur, w Belgji, tytułujący się „Akademją Handlową”, udziela nauk przez korespondencję i nadaje tytuł doktora nauk handlowych. Ministerstwo zwraca uwagę, że sposób nauczania tego zakładu jest pozbawiony wszelkich gwarancji państwowych, oraz że tytuł, nadawany przez rzekomą „Akademję handlową”, jest zupełnie bez wartości. Wobec istnienia tego rodzaju zakładów wskazaniem jest, aby osoby, zamierzające kształcić się w Belgji, a nie znające dokładnie stosunków zwracały się do ministerstwa oświaty w Belgji (ministere des sciences et des arts, 10, rue de la Loi, Bruxelles), które uzależni potrzebnych warunków formacji”.

**Chiny przeciw zawieszeniu broni**

Londyn, 28. 2. PAT. Według wiadomości, otrzymanych w Londynie z Szanghaju dzisiaj po południu, istnieje małe prawdopodobieństwo, aby zaproponowany przez Japończyków rozejm doszedł do skutku, albowiem w chińskich kołach wojskowych panuje przekonanie, że propozycja japońska ma jedynie na celu wygranie czasu, celem wzmocnienia japońskich sił bojowych.

pończykom, wykazuje mniej chęci do rozmów pokojowych.

Szanghaj, 28. 2. PAT. Straty japońskie w ludziach obliczane są na 1500 żołnierzy. Straty chińskie wynoszą 4.000 żołnierzy i 8.000 osób cywilnych.

**Samoloty amerykańskie do Chin**

Moskwa, 28. 2. (R) Wedle niepotwierdzonej skądinąd wiadomości sowieckiej, przybyło wczoraj do Kantonu 20 samolotów amerykańskich, przeznaczonych dla armji chińskiej. Mają jeszcze nadejść dalsze transporty samolotów amerykańskich, bowiem rząd chiński miał zawrzeć z firmami amerykańskimi umowę na dostawę 60 samolotów bojowych.

**Katastrofalne pęknięcie rury gazowej we Lwowie**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 28 2. (T) Dziś w dzielnicy żydowskiej w domu przy ul. Żółkiewskiej l. 59 zdarzył się straszny wypadek. Wskutek pęknięcia rury gazowej, doprowadzającej gaz z piwnicy tego domu do mieszkań, uległy zatruciu 2 rodziny w sąsiadujących z sobą mieszkaniach. Z rodziny żydowskiej Garbów dwaj synowie: 18-letni i 6-letni ponieśli śmierć wskutek zatrucia, 6 dalszych osób z tej rodziny, oraz 4 osoby z sąsiedztwa doznały cięższego wzgl. lżejszego zatrucia i częścią w stanie nieprzytomnym odwiezione zostały do szpitala. Wypadek wywołał w mieście wielkie poruszenie. Wypadek jest tem dziwniejszy, że w mieszkaniu Garbów niema instalacji gazowej.

cia, 6 dalszych osób z tej rodziny, oraz 4 osoby z sąsiedztwa doznały cięższego wzgl. lżejszego zatrucia i częścią w stanie nieprzytomnym odwiezione zostały do szpitala. Wypadek wywołał w mieście wielkie poruszenie. Wypadek jest tem dziwniejszy, że w mieszkaniu Garbów niema instalacji gazowej.

**Niezwykłe perypetje rezygnacji wiceprezydenta m. Lwowa**

Lwów, 28. 2. (T) Jak już wczoraj w części nakładu donieśliśmy, na sobotnim posiedzeniu rady m. Lwo wa miano przyjąć do wiadomości rezygnację wiceprezydenta Kolbuszowskiego i dokonać wyboru jego następcy, na którego był upatrzony poseł dr. Zdzisław Stroński Tymczasem dotychczasowy wiceprezydent Kolbuszowski na podstawie uchwały klubu Ch. D wysłał do prezydium miasta zawiadomienie, iż cofa swoją rezygnację. Wobec tego przewidywano, że z porządku dziennego spadnie sprawa, przyjęcia rezygnacji i wyboru nowego wiceprezydenta. Tymczasem sanacyjna większość rady miejskiej postanowiła nie przyjąć do wiadomości cofnięcia rezygnacji p. Kolbuszowskiego, natomiast przyjąwszy do wiadomości wniesioną przez niego rezygnację — dokonała wyboru następcy w osobie posła z BB Zdzisława Strońskiego. W wyborze poza klubem sanacyjnym nie brały udziału inne kluby radzieckie, a to żydowski, pepesowski i chadecki, które na znak protestu opuściły salę obrad.

**O akcję budowlaną**

Stała delegacja zrzeszeń przemysłowców budowlanych złożyła ministrom skarbu, robót publicznych, komunikacji oraz pracy trzy memorjały, z których jeden omawia sprawę robót kredytowych dla przemysłu budowlanego, drugi — ulgi podatkowe dla nowowzniesionych budowli, trzeci zaś projektuje opracowanie doraźnego programu robót budowlanych w r. 1932.

Memorjał, omawiający sprawę robót kredytowych, wskazuje m. in., że próby czynione w tym kierunku, wykazały poważne możliwości realizacji zamierzeń budowlanych na tej drodze.

**Czy manifest ekskróla Alfonsa jest autentyczny?**

Madryt, 28 2. PAT. Tatarsze koła prasowe uważają ogłoszone manifesty byłego króla Alfonsa XIII i ks. Alfonsa Burbońskiego, za autentyczne. Były one prawdopodobnie rozesłane listownie lub inną podobną drogą do osób które pozostały wierne dynastji Manifesty znane są w chwili obecnej jedynie w nielicznych kołach i jak dotychczas, nie wywołały wielkiego wrażenia w Hiszpanji Manifesty te nie zostały dotychczas ani ogłoszone ani rozplakatowane na murach stolicy.

**ODRZUCONA SKARGA JEZUITÓW**

Paryż, 28 2 (B) Donoszą z Madrytu, że najwyższy trybunał apelacyjny odrzucił skargę Zakonu jezuitckiego protestującą przeciw rozwiązaniu Zakonu i konfiskacie jego majątku.

**KTO BĘDZIE NASTĘPCĄ SIRY DRUMMONDA?**

Londyn, 28. 2. PAT. „Observer” omawiając kwestję obsadzenia stanowiska sekretarza generalnego Ligi Narodów po ustąpieniu sir E. Drummonda, wymienia 4 nazwiska, a mianowicie, posła rumuńskiego w Londynie, Titulescu, posła norweskiego w Paryżu Kolbana, ambasadora hiszpańskiego w Paryżu Madariagę oraz szefa sekcji opiumowej Ligi Narodów, dyplomatę szwedzkiego, Ekstrandą.

**DYPLOMACI SOWIECCY SKAZANI ZA OSZUSTWO**

Berlin, 28. 2. PAT. Sąd tatarszy skazał dwu byłych urzędników przedstawicielstwa handlowego sowieckiego w Berlinie na karę 2-miesięcznego więzienia za oszukawcze manipulacje, popełnione w roku 1929/30 na szkodę niemieckiego towarzystwa filmowego „Terra” oraz państwa sowieckiego Oskarżonymi są: były kierownik oddziału fotograficznego przedstawicielstwa, Zoechter i były referent Romlin.

**ZUCHWAŁY RABUNEK W BERLINIE**

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Berlin, 28. 2. (Sch.) Na jednym z przedmieść Berlina dokonano wczoraj niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego na restaurację. Późnym wieczorem zajechało pod restaurację auto, w którym znajdowało się 5 uzbrojonych bandytów w wieku od 25 do 30 lat. Dwóch z nich pozostało w aucie, trzech zaś wtargnęło do lokalu. Steroryzowany rewolwerami gości, właściciela i służbę, bandyci ograbili kasę i bufet, poczem wraz z towarzyszami odjechali, nie ścigani przez nikogo.

**Miesięcznik żydowski**

Zeszyt lutowy „Miesięcznika Żydowskiego” pod redakcją dra Z. Ellenberga przynosi na naczelnym miejscu zasadnicze uwagi prof. H. Sternbacha „Q antysemityzmie”, następnie drugą część rewelacyjnego studjum Romana Brandstaettera o „Legjonie żydowskim Adama Mickiewicza”. Dziełom ostatniego 50-lecia żydowskiego ruchu narodowego poświęcone są trzy artykuły, omawiające: „Czyn Bilujski” (S. Stendig), Zjazd w Helsingforsie (A. Hartglas) i męczeństwo dzisiejszych chalcułów w Rosji sowieckiej (A. Tartakower). W cyklu „Skupienia żydowskie w święcie” opisuje Oszasz Tillemann życie Troglodytów żydowskich w pinc. Afryce. Szymon Lustig kreśli sylwetkę M. J. Berdyczewskiego z okazji 10-tej rocznicy śmierci znakomitego pisarza W dziale „Dokumenty i materiały” zamieszcza Mojżesz Altbauer ciekawe przyczynki do słownictwa polskiego Żydów. Bogato urozmaicony zeszyt zamykają omówienia dzieła czeskiego o stosunku Masaryka do żydostwa (Schwarz — Praga) i rab. Eisensteina o badaniach nad religijnym rozwojem żydostwa.

Adres administracji: Warszawa, Rymarska 8. — Redakcji: Łódź, Piotrkowska 90.

# KRONIKA

LUTY

29

PONIEDZIAŁEK

22 Adar 5692

Wschód  
słońca  
o m. 10Zachód  
słońca  
17 m. 05

## SPRAWOZDANIA Z AKCJI SPISOWEJ

W terminie do 1 marca br. wszyscy wojewodowie przesyła Głównemu urzędowi statystycznemu sprawozdania z akcji spisowej na terenie poszczególnych województw wraz ze sprawozdaniami wszystkich władz spisowych na terenie całego państwa. W sprawozdaniach tych omówione będą wszelkie kwestie, dotyczące stosunku ludności do spisu, trudności w jego przeprowadzaniu, wątpliwości co do poszczególnych rubryk, formularzy itd. Sprawozdania te posłużą zarówno do ocenienia wyników drugiego powszechnego spisu ludności, jak również stanowią będącymi ważnym materiałem przy organizowaniu następnego spisu.

## ZASADZENIE M. KEMPNERÓWNY

W sądzie powiatowym w Krakowie rozpatrywana była onegdaj sprawa przeciwko Marij Kempnerównie. Sąd skazał ją na 3 miesiące aresztu za należenie do nielegalnego stowarzyszenia.

## ZDERZENIA TRAMWAJOWE.

Na ulicy Lubicz za mostem kolejowym, najechał na niego przez wóz tramwajowy prowadzony przez motorowego Ignacego Nowaka zam. Józefińska 17, robotnik kolejowy Paweł Palech, lat 53. zam. w Stanisławowicach pow. Bochna który w krytycznym czasie ciągnął ręczny wózek jeźdźnią. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego w stanie groźnym przewiózł go do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny — Adam Radwański (lat 30), rzeźnik, zam. w Piaskach Wielkich, jadąc ul. Krakusa wozem jednokonnym wyjeżdżając na ul. Lwowską, najechał na przejeżdżającą ulicą Lwowską wóz tramwajowy linii Nr. 3, wskutek czego u swego wozu złamał przednie koła, a siedząc na wozie, ojciec jego Władysław, doznał skaleczenia prawej ręki. Winę ponosi, jak stwierdzono według zeznań świadków, Radwański, który widząc nadjeżdżający wóz tramwajowy nie zatrzymał się, lecz usiłował przejechać przed wozem tramwajowym.

—ośo—

— **DZIS NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A-B. 45, ul. Łobzowska 6, Grzegorzeczka 9, Długa 4, Krakowska 19 i ul. Brodzińskiego 1.

— **REWIZJONIZM - POZYTECZNY CZY SZKO-  
DLIWI?** Krakowska Liga dla Pracującej Palestyny urządziła dziś w poniedziałek o g. 7.30 wiecz. w sali Zyd. Domu Akademickiego (Przemyska 3) publiczne zebranie dyskusyjne o rewizjonizmie i jego znaczeniu dla ruchu sjonistycznego. Referat wygłosił red. dr. Berkelhammer, poczem wszystkie kierunki sjonistyczne będą miały sposobność w swobodnej dyskusji wypowiedzieć się na temat rewizjonizmu.

— **OPADY ŚNIEŻNE.** Wczorajszy dzień zasłał miasto białym kożuchem. Obfite opady śnieżne, pokryły grubą warstwą chodniki i jezdnie. Na ulicach pojawiły się, mało widziane tej zimy, saneczki, głośnie brzękiem dzwonek, iż zanosi się jeszcze na długie panowanie mrozu i śniegu. Ślizki chodniki spowodowały liczne upadki. Pogotowie ratunkowe interwenjowało w szeregu wypadków spowodowanych poślizgnięciem się na bruku.

— **TELEGRAMY ULGOWE MOŻNA NADAWAĆ PRZEZ TELEFON.** Ministerstwo poczty i telegrafów wydało zarządzenie, zalecające wszystkim urzędom telegraficznym przyjmowanie od 1 marca br. zapomocą telefonu telegramów za zniżoną opłatą. Abonent telegraficzny, korzystający z pośrednictwa telefonu do nadawania telegramów normalnych, może od 1go marca nadawać telefonem depesze ulgowe, do których kategorii należą depesze miejscowe, listowe, gratulacyjne, uprzywilejowane zamiejscowe i wszystkie inne korzystające z ulg.

— „**JEHUDA**“. Dziś, o godz. 7.30 wiecz. plenarne zebranie z referatem.

— **MERKAZ HACEIRIM.** Dziś, o godz. 8 wiecz. posiedzenie komitetu.

— „**PRZYŚCISOŚĆ-HEATID**“. Dziś o godz. 7.30 wie-

# Spór między sanatoriami czyli poseł Jaeger grozi rezygnacją

Lwów, (ZAT) Od dłuższego już czasu toczy się spór między gminą żydowską a magistratem lwowskim z powodu zredukowania subwencji wypłacanej na rzecz funduszu dla ubogich przy gminie żydowskiej, o 50 tysięcy złotych.

Przed pewnym czasem magistrat przedłożył w w.województwie budżet do zatwierdzenia i ówczesny wicewojewoda p. Drojanowski zredukował subwencje magistracką na rzecz funduszu ubogich przy gminie żydowskiej o 50.000 zł. Ławnicy żydowscy protestowali w swoim czasie przeciwko temu w magistracie, naskutek czego b. prezydent miasta inż. Brzozowski przyrzekł pos. Jaegerowi, że magistrat wypłaci całą subwencję bez redukcji.

W międzyczasie jednak prezydent Brzozowski dymisjonował, zaś stanowisko prezydenta miasta objął b. wicewojewoda Drojanowski. Pierwszą oszczędnością, jaką wprowadził p. Drojanowski, było skreślenie subwencji dla gminy żydowskiej 50.000 zł. która

jeszcze jako wicewojewoda zakwestjonował. Pos. Jaeger jako prezes gminy żydowskiej złożył u p. wojewody ostry protest przeciwko postępowaniu obecnego prezydenta miasta p. Drojanowskiego. Pos. Jaeger oświadczył jak już donosiliśmy, iż zrezygnuje ze stanowiska prezesa rady gminy żydowskiej, jeśli p. wojewoda nie poleci zwrócić 50.000 zł. dla Żydowskiego Funduszu Ubogich.

## NIEZATWIERDZONY WYBÓR P. MINCBERGA

Przed kilku tygodniami w gminie żydowskiej m. Łodzi dokonano wyboru prezesa gminy, powołując na to stanowisko pos. Mincberga. W wyborze nie brała udziału frakcja sjonistyczna i bezpartyjna. Obecnie władze nadzorcze, tj. starostwo grodzkie zawiadomiło gminę, iż wybór pos. Mincberga nie został zatwierdzony i zażądało od gminy przesłania do datkowych materiałów w sprawie wstrzymania się pewnych frakcyj od udziału w wyborze. (PAT).

czór kurs języka francuskiego dla zaawansowanych.

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś w poniedziałek powtórzenie ostatniej nowości „Pensjonarka“ po cenach zniżonych. Główne role spoczywają w rękach ulubieńców publiczności p. Malwiny Rappel i p. Chazza. Bilety w przedsprzedaży u firmy Fischhab Grodzka 46, a od 6-tej wieczorem przy kasie teatru.

— **POPULARNE PRZEDSTAWIENIE „FORTEPIANU“ SZANIAWSKIEGO.** Dziś w teatrze miejskim ukaże się po cenach zniżonych ostatnia komedia J. Szaniawskiego „Fortepian“, której odtworzenie w Krakowie zyskało tak jednomyślne uznanie. Jutro świetna włoska sztuka „Tragedja bez bohatera“. W środę „Ifigenja w Aulidzie“ Eurypidesa. po cenach zniżonych.

— **W BAGATELI** dziś w poniedziałek o godz. 8.30 jedyny występ M. Kipnisa i Z. Zeligfelda znakomitego odtwórcy żydowskich pieśni ludowych, pozostałe bilety od zł. 1 do zł. 5. do nabycia w kasie Bagateli.

— **LEOPOLD MUENZER** jeden z najświetniejszych polskich pianistów wystąpi z jedynym koncertem jutro we wtorek dnia 1 marca w sali Boleskiego. Muenzer należy do tych niewielu pianistów, którym prawdziwie artystyczny temperament i fenomenalny talent pozwala wydobyc z fortepianu duszę nadając mu puls, tętno i serce.

— **WYPILA TRUTKĘ NA SZCZURY.** Rozalja Szatanowa (lat 27), dozorczeni domu, zam. przy ul. Lwowskiej 16, popełniła zamach samobójczy, wypijając trutkę na szczury. Wezwane pogotowie ratunkowe, po przepłukaniu żołądka, przewiozło ją do szpitala.

— **POZAR W PRACOWNI MASARSKIEJ.** Wczoraj rano wybuchł pożar w pracowni masarskiej Izraela Grubera przy pl. Wolnica 13. Od pieca w mieszkaniu właścicielki domu na I piętrze zapalił się sufit nad pracownią oraz belka w kominie. Straż pożarna, po zburzeniu pięca i wyrąbaniu ścianki oraz podłogi, ogień ugasiła. Akcja straży trwała dwie godziny.

—ośo—

## DYWANY, CERATY, LINOLEUM A. NUSSBAUM, DIETLA 45.

## NIEDZIELA SPORTOWA.

KRYN T. H. — SOKÓŁ 2:2 (2:1, 0:0, 0:1)

(hl.) Drugi mecz hokejowy Krynicznan na torze Sokola zapowiadał w pierwszej tercji olbrzymią przewagę gości, którzy w krótkim czasie po pięknej i szybkiej ofensywie prowadzili już 2:0. Zupełnie niespodziewanie, bez żadnej podstawy, odgwizdał sędzia p. Groeschler bramkę dla Sokola, która wogóle nie znalazła się w siatce Gospodarze, zaangażowani tym „sukcesem“ sędziowskim, zdołali otrząsnąć się z pierścienia żółtoniebieskich i po bezbramkowej drugiej tercji uzyskali nawet w trzeciej tercji wyrównanie. Stwierdzić jednak bezstronnie należy, że KTH był zespołem lepszym i zasłużył na faktyczne zwycięstwo. W drużynie gości wybijał się szczególnie Kulig, Płechota i prawy obrońca, zaś u gospodarzy Wołkowski.

GARBARNIA—KORONA 18:1 (7:1).

Pierwszy mecz treninowy mistrza ligowego z A-klasową Koroną, był oczywiście na dość grubo śniegiem pokrytym terenie z ubawką w kotła i myszkę, mającą wyłącznie znaczenie zaprawy przed-

## W WALCE O TAŃSZĄ ELEKTRYCZNOŚĆ

Akcja o uzyskanie zniżki cen prądu elektrycznego podjęta przez powiat, zatacza coraz szersze kręgi. Ostatnio walkę o tani prąd podjęły łódzkie sfery kupieckie. Stowarzyszenia organizują zbiorową akcję kupiecką o potanie prądu, postanawiając walkę prowadzić aż do bojkotu elektrowni włącznie. Również mieszkańcy Kielc i Lublina podejmują analogiczne akcje.

W niedzielę odbyło się zebranie konsumentów prądu elektrycznego, na które przybyło kilkaset osób. Zebrani po dłuższej dyskusji postanowili, wobec odmownego stanowiska dyrekcji elektrowni kieleckiej w sprawie obniżenia ceny za prąd elektryczny, z dniem 29 bm. rozpocząć bojkot elektrowni. Zebranie było dość burzliwe.

## NACZELNIK WIEZIENIA UDZIELAŁ ARESZTOWANYM URLOPÓW

Po śledztwie, przeprowadzonym w więzieniu karne w Lwowie, tzw. „Brygidkach“, został aresztowany naczelnik tego więzienia. Majewski, Majewski oskarżony jest o cały szereg nadużyć służbowych, m. in. o bezprawne udzielanie więźniom krótszych i dłuższych urlopów.

## ZABIŁ KOLEGĘ SZKOLNEGO

W Warszawie, przy ul. Solec 22, w miejskiej zawodowej szkole dokształcającej wynikła sprzeczka pomiędzy uczniami, praktykantami szwajkimi: 19-letnim Feliksem Szkopkiem i 21-letnim Franciszkiem Kowalskim. Szkoppek włożył Kowalskiemu koszyk do papierów na głowę. Kowalski, oświadczył swemu przeciwnikowi: „Tylko wyjdiesz, to ci pokażę“. Po skończonych lekcjach, w bramie Kowalski rzucił się na Szkopka, zadając mu szczyrym głęboką ranę kłotą lewego obojczyka, poczem zbiegł, potrucząc szczyryk. Policja 13 komisariatu aresztowała K., który przyznał się do zbrodniczego czynu. Ranny Szkoppek, pomimo usilnych zabiegów lekarzy, zmarł w szpitalu św. Rocha. Młodociany zabójca pozostał do dyspozycji władz sądowych.

wioseniej. Wynik powyższy notujemy wyłącznie ze względów kronikarskich.

## ORACOVIA—WISŁA 4:2.

Zakopane. Mecz piłkarski między rywalami krakowskimi w niekompletnych składach o znaczeniu treningowym i propagandowym zakończył się wygraną białoczerwonych.

Podhale—Strzelec 1:1 (1:1).